

KAZIMIERZ TWARDOWSKI

MYŚL, MOWA I CZYN
PISMA WYBRANE

MISCELLANEA

pod redakcją
Anny Brożek i Jacka Jadackiego

Część I

Société des Sciences et des Lettres de Varsovie
BIBLIOTHÈQUE DES PHILOSOPHES 4

Co to jest filozofia i po co się jej uczymy?

Wykład z cyklu Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich
Sanok, 13 listopada 1904
Biuletyn Olimpiady Filozoficznej, nr 5 (1993), s. 27–29
Do druku przygotował Ryszard Jadczyk

[1]

Z wyrazem „filozofia” spotykamy się dość często w mowie potocznej. [Mówimy] „To nie jest żadna filozofia”, gdy chcemy powiedzieć, że to nic trudnego. Albo, gdy ktoś siedzi ciągle w książkach, mało się zajmuje życiem, nie dba o swe otoczenie, to go też ludzie nazywają „filozofem”, nawet z pewnym odcieniem lekceważenia. [Znaczy to tyle, co] człowiek niepraktyczny, marzyciel itp. A znowu komuś, kto się martwi, niepokoi, gryzie i smuci, że nie powinien tak robić, [mówimy], że trzeba życie i jego przypadłości brać filozoficznie. Trzeba być filozofem! Więc słusznie może się ktoś zapytać, co właściwie znaczą wyrazy „filozofia”, „filozof”, „filozoficzny”, skoro posługujemy się nimi w życiu potocznym i skoro zdają się mieć znaczenie tak różne. Otóż aby się dowiedzieć, czym jest filozofia, zapoznajmy się z rodowodem i historią tego wyrazu. To zawsze droga najlepsza. Na przykład gdyby chodziło o znaczenie słowa „cesarz”, tobyśmy rodowód tego wyrazu wykryli od „Caesar”; było to nazwisko rodziny rzymskiej; znaczyło – co do tego [sa] różne zdania: jedni

wywodzą od „*caeseries*”, tj. czupryna bujna, drudzy od „*caesius*”, [czyli] niebiesko-czarny (od [koloru] oczu), dosyć, że [jest] nazwą rodziny. Ponieważ z tej rodziny wyszedł twórca monarchii rzymskiej, która przedtem była rzeczpospolitą, przeto z nazwy rodziny stała się nazwą urzędu, zrazu w tej rodzinie piastowanego, urzędu panującego, cesarza. Otóż, czy nam rodowód i historia wyrazu filozofia potrafi w podobny sposób wyjaśnić znaczenie wyrazu „filozofia”? Spróbujmy.

Jest to wyraz złożony. „*Φίλω*” znaczy kocham, lubię. „*Zofia*”, „*σοφία*” – wyraz także ciekawy. Mądrość. Stał się u nas imieniem własnym. Dlaczego? Bo jako mądrość wielbiono Matkę Boską; „*σοφία*” stała się jej przydomkiem, i jak jej imię, tak i przydomek przy chrzcie dawano. Zatem filozofem [jest] ten, co lubi mądrość, a filozofią – zamięłowanie [do] mądrości, podobnie jak filharmonia jest zamięłowaniem do harmonii, muzyki, jak filantropia jest miłością ludzi i postępowaniem w ich kierunku. I podobnie też w tym tylko, a nie w innym znaczeniu używano tego wyrazu.

Po raz pierwszy spotykamy się z nim [tj. słowem „filozofia”] u greckiego historyka Herodota, który żył w V wieku przed Chrystusem i napisał dzieło historyczne w IX księgach, a każdej z tych ksiąg dał imię jednej z muz. Otóż opowiada on o spotkaniu Krezusa i Solona. Krezus – król Lidii w Azji Mniejszej; Solon – grecki mąż stanu. Powiada Krezus do Solona: Słyszałem, że filozofując, przewędrowałeś wiele krajów w celu ich poznania. Tu „filozofując” znaczy tyle, co „miłując mądrość, wiedzę”. Zupełnie w tym samym znaczeniu użył słów tych Perikles, inny wielki ateński mąż stanu, gdy rzekł w przemowie do Ateńczyków: Filozofujemy bez zniewieścienia, tj. miłujemy mądrość i wiedzę, ale nie oddajemy się mimo to zniewieściałości, lecz uprawiamy także sztuki rycerskie, męstwo i siłę pielęgnujemy. Otóż to znaczenie zachowały wyrazy „filozof” i „filozofia” po dziś dzień. Wszelkie zajmowanie się wiedzą, wszelkie zamięłowanie do niej, obdarzamy często mianem „filozofii”. I dlatego nazywamy „filozofem” człowieka siedzącego w książkach i stroniącego od świata, od jego zajęć i rozrywek. Tu „filozof” znaczy odludek.

Ale wyraz „filozofia” ma jeszcze inne znaczenie, które się również już w starożytności rozwinęło. Mianowicie zaczęto z czasem nazywać

„filozofią” nie samo zamięrowanie do wiedzy i mądrości, lecz samą wiedzę, a zwłaszcza wiedzę naukową, naukę. To nic dziwnego. Takie zmiany w znaczeniu wyrazów niekiedy zachodzą. Na przykład wyraz „filharmonia” [to] zrazu zamięrowanie do muzyki, a następnie zakład, przedsiębiorstwo, które czyni zadość temu zamięrowaniu. Podobnie [było z] filozofią; [najpierw] miłość mądrości, a potem mądrość, wiedza: to, co zaspokaja tę miłość, tę żądę wiedzy. Tak więc „filozofia” zaczęła oznaczać wiedzę, naukę. W tym znaczeniu spotykamy ten wyraz u największych filozofów greckich, u Sokratesa, a zwłaszcza u Platona i Arystotelesa. Filozofia, tak jak dziś [słowo] „nauka”, różne oznaczała nauki. Więc filozofią była tak dobrze geometria, jak i astronomia, czy historia; ale pośród tych wszystkich filozofii jedna szczególnie na uwagę zasługiwała, mianowicie ta, którą nazwał Arystoteles „pierwszą filozofią”. Obok niej były inne. Ale ta pierwsza filozofia była nauką pośród wszystkich znaczeniem i ważnością pierwsza. Tak się zaś nazywała, gdyż wszelka nauka, wiedza naukowa różni się od potocznej wiedzy, od rutyny tym, że podaje przyczyny, mówi dlaczego. Na przykład murarz wie, że ma cegły tak lub tak układać przy budowie, ale dlaczego, wie tylko architekt. Wiemy wszyscy, że na gorączkę pomaga zimne zmywanie, ale dlaczego [tak się dzieje, wie to] tylko lekarz. Wiemy wszyscy, że gdy odpowiednio skręcimy kurek, zgaśnie światło. Ale dlaczego, tego nas uczy nauka zwana „fizyką”. Tak samo, dlaczego woda wypływa z naczynia linią krzywą, zwaną parabolą, itd. I gdy się tym sposobem o wszystko pytamy, możemy też pytać, dlaczego dzisiaj tak lub inaczej [jest] na świecie. Na to [wskazują] przyczyny: ale te przyczyny także miały swe przyczyny i tak dalej, ciągle wstecz. Ale czy bez końca, a raczej bez początku? Nie, mówi Arystoteles. [Jest tu] porównanie z łańcuchem. Więc musi być jakaś pierwsza przyczyna wszechrzeczy. Nauka, która się zajmuje tym, jest pierwszą nauką, filozofią. Zaraz tu zaznaczę, że ta nauka później przezwana została inaczej. „Metafizyką.” Powstanie tej nazwy.

Ale widzimy, że filozofia zaczęła się zajmować najważniejszymi zagadnieniami umysłu ludzkiego. To znowu jedno znaczenie. W tym znaczeniu filozofia jest nauką o najgłębszych, najogólniejszych zagadnie-

niach umysłu ludzkiego. Kto bowiem chce zbadać pierwszą przyczynę wszechbytu, ten musi znać istotę świata; metafizyka to nauka o istocie wszechrzeczy. To więc drugie znaczenie.

Ale [jest] jeszcze inne. Mianowicie, już u Greków, którzy właśnie te dwa wspomniane znaczenia nadali „filozofii”, budziły się wątpliwości, czy też przypadkiem nie więcej od istoty świata powinien człowiek obchodzić on sam, jego cele i zamiary, jego życie i praca. Stąd: filozofia jako nauka o właściwym sposobie życia. I w tym znaczeniu nazywamy „filozofem” człowieka, który według pewnych zasad, odmiennych od [zasad] ogółu ludzi, ale na podstawie rozumowej, bierze wypadki życiowe. Trzeba to brać filozoficznie: zapatrywać się na to nie jak inni, ale według właściwej wartości ocenić, spokojnie, z ogólniejszego, wyższego punktu widzenia. Więc trzecie znaczenie: życiowe, praktyczne.

Tak więc znajdujemy w rozwoju znaczeń, które przybierał kolejno wyraz „filozofia”, wyjaśnienie znaczeń, w których się go dzisiaj używa nawet w mowie potocznej. Ale tak samo jak wyraz „Caesar” ma [dziś] inne znaczenia aniżeli wtedy, gdy był nazwiskiem rodziny, tak też [jest] z wyrazem „filozofia”. Zwróćmy się [zatem] do tego, jakie on ma dzisiaj znaczenie. Otóż tu należy przede wszystkim zaznaczyć, że nie oznacza on ani wszystkich nauk, jak dawniej, ani też jednej tylko nauki. [To taka] sprawa jak z teologią. [Jest] szereg nauk: dogmatyka, teologia moralna, teologia pastoralna. Albo jak z medycyną. Ktoś uczy się medycyny. Tak samo i filozofia. Ale jakie nauki do niej należą? Otóż przede wszystkim metafizyka, dobra już nasza znajoma. Ale obok zaraz [pojawia się] druga. Mianowicie wątpliwość, czy można wiedzieć coś o istocie świata? Czy rozum ludzki może przeniknąć tajniki bytu? [Należy] zastanowić się nad granicami i podstawą wiedzy ludzkiej. [To] teoria poznania. Ale w tym celu potrzeba zapoznać się z tym, jak człowiek nabywa wiadomości, jakie czynności umysłowe wykonuje. To [już] psychologia. Faktycznie też teoria poznania stworzyła nowożytną psychologię. Jest jeszcze logika, etyka, estetyka. Oto zasadnicze nauki filozoficzne. Obok tego mówi się jeszcze o innych. Na przykład o filozofii historii, [która] szuka praw w rozwoju dziejowym. Albo filozofia nauk przyrodniczych *etc.* Każda

bowiem nauka ku filozofii się ma. Możemy się zapytać, co łączy w jedną całość te wszystkie nauki filozoficzne? Podstawą [ich jest] doświadczenie wewnętrzne. Czyli duch człowieczy jest pośrednio lub bezpośrednio, wyłącznie lub przynajmniej w części, ich przedmiotem. Z tego wynika, jak wielki [to] obszar. Więc [jest to wiedza] trudna. Po co się jej uczymy? Nie mówię tu o specjalistach, ale w ogóle o ludziach. Czy się jej uczą? Są pewne nauki, które każdy człowiek średnio wykształcony do pewnego stopnia zna. [Na przykład] historia.

Korzyści płynące ze znajomości filozofii najlepiej nam powiedzą, po co się jej uczymy. Z filozofii w ogóle, z zajmowania się jej zagadnieniami, płynie korzyść pewnego uduchowienia życia. Wzrok ku wnętrzu skierowuje; od tego, co nam zmysły okazują, odwraca i odciąga. To bardzo cenna przeciwwaga. W życiu potocznym zwracamy więcej uwagi na to, co z zewnątrz, więc [jest] niebezpieczeństwo, jeżeli nie zapomnienia, to przynajmniej lekceważenia świata duchowego. Materialiści [są] przeważnie pośród przyrodników. Wśród filozofów stosunkowo bardzo rzadko. A ci, którzy [nimi] byli, [to] wcale nie najtężsi filozofowie. Dalej korzyść płynie ta, że [filozofia] przyzwyczaja umysł do skupiania uwagi jak żadna inna wiedza. Tu cała uwaga musi być utrzymana siłą woli; żadnej innej pomocy nie ma. [Jakie są] korzyści z poszczególnych nauk filozoficznych? Tu pierwsze miejsce zajmuje logika. Podobnie jak gramatyka.

Ale czyż trzeba tych praktycznych niejako korzyści? [Czyż nie wystarczy] obcowanie z największymi duchami ludzkości, oderwanie się od drobnych spraw życiowych, patrzenie *sub specie aeternitatis*?